

Państwo
gnębi ludzi

STRONA 4

Nawet
z narażeniem
życia

STRONY 6-7



Lepiej dać
i dostać
uśmiech

STRONA 11

G A Z E T A P O M O R Z A

kurier

• DWUTYGODNIK BEZPŁATNY •
• NR 11 (110)/2015 • ISSN 2081-1292 •

S Ł U P S K I

ADD
www.add.com.pl

- KASY FISKALNE
- SYSTEMY SPRZEDAŻY
- SYSTEMY GASTRONOMICZNE

Szczecińska 28 A
SŁUPSK
biuro@add.com.pl
(59) 840 09 90

LUDZKIE LOSY

Nie jestem
dziwolągiem

– Od dwóch lat mam
tocznia. Białka, które
miały bronić, atakują mnie.
Przerąbane – zwierza
się jeden z sześciorga
bohaterów naszej
opowieści.

STRONY 12-13

MORZE

Nasz wrak
Steuben

Po kwadransie statek znikł
z powierzchni morza na
wysokości Ustki. Liczba
ofiar przekroczyła 4000.

STRONA 14

MIASTO

Pływalnia jest
agresywna

Środowisko w
pomieszczeniach pływackich
jest bardzo agresywne
chemicznie i taki dach
akwaparku, jaki jest w tej
chwili, nie wytrzyma tego
– ostrzega p.o. dyrektora
SOSiR-u.

STRONA 16

MŁODZI SŁUPSZCZANIE NA PRAKTYKACH W HISZPANII

Wypad z Cordoby do Sewilli
ucieszył praktykantki.



Fot. J. J. Wójcik

Z miesięcznych praktyk
szkolnych w Cordobie wrócili
uczniowie słupskiego
„Drzewniaka” z klas o
specjalnościach fototechnik
i stylisty odzieży. W Zespole
Szkół Technicznych nr 3
tak atrakcyjne zajęcia to
standard. Koszt wyjazdu
szkoła pokryła z unijnego
programu Erasmus dzięki
projektowi szkolnej
bibliotekarki Anny Drojman.

MZ

STRONA 5

REKLAMA

Urządzenia
ogrodowe

od 497zł

Autoryzowany Punkt Sprzedaży

STIHL **VIKING**

Centrum Narzędzi
Słupsk ul. Grottgiera 17D
www.kneblewski.pl

tel. 59 843 28 93
fax 59 843 73 41

REKLAMA

**TERMAL PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLOWO-USŁUGOWE ANDRZEJ BARAN**

• wykonawstwo instalacji
sanitarnych
• montaż kolektorów słonecznych
• montaż klimatyzacji
• serwis urządzeń gazowych
i olejowych

Słupsk, ul. Bauera 4
59-84 44 292, 604 374 277

Więcej niż ciepło

REKLAMA

OSK PRAWKO C

SZAMBELAN
Najsolidniejsi
Prawo jazdy kategorii
A1, A2, A, B, B+E,
C, C+E, D

Szkolimy osoby
niepełnosprawne

ADR, HDS,
WÓZKI WIDŁOWE
Szkolenia okresowe
i kwalifikacja wstępna
Poradnia psychologiczna
i badania kierowców
Warsztaty doskonalenia
dla instruktorów

tel. 693 280 680
www.oskprawko.pl

REKLAMA

KREDYTY

BANK ✓
BGŻ BNP PARIBAS

ALIOR ✓
BANK

OFERTY WIELU
BANKÓW

plac Dąbrowskiego 6
(przy przychodni Karina)

tel. 59 842 92 38
609 300 225



STWORZONE NA NOWO

VOLVO XC90 MADE BY SWEDEN

Luksusowy model o majestatycznej linii nadwozia, który dzięki nowoczesnym silnikom zapewnia dynamiczną jazdę i rewelacyjne osiągi.

Intuicyjny ekran dotykowy ułatwia dostęp do setek funkcji podczas prowadzenia, a zestaw audio Bowers & Wilkins pozwala czerpać satysfakcję z najwyższej jakości dźwięku. Wszystko w wyjątkowym wnętrzu wykończonym z niezwykłą starannością miękką skórą, drewnem i metalem.

Już w salonie!

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 2,7 do 7,7 l/100 km, emisja CO₂ od 64 do 179 g/km. Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na: www.volvocars.pl

NOWY SALON W GDAŃSKU ZAPASZAMY OD **11 CZERWCA**

Volvo, for live

Drywa Sp. z o. o.
Autoryzowany Dealer Volvo

ul. Kartuska 410
80-125 Gdańsk

T: +48 58 322 23 20
www.drywa.dealervolvo.pl

TRZY PYTANIA

Kara po prostu ma być

Rozmowa z Markiem Komodołowiczem

naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Słupsku

- Od niedawna obowiązują nowe, zaostrzone przepisy ruchu drogowego. Czy w związku z tym funkcjonariusze drogówki mają teraz więcej pracy?

- Na pewno mamy trochę więcej pracy, zwłaszcza w tej początkowej fazie, zanim kierowcy przyzwyczają się do nowych przepisów. Liczę na to, że z czasem zrozumieją, jakie są pozytywne tego nowego prawa, i w efekcie na drogach będzie coraz bezpieczniej. Moim zdaniem, wbrew powszechnej opinii polscy kierowcy są coraz lepsi, coraz więcej ludzi jeździ zgodnie z przepisami, wzrosła także tak zwana kultura jazdy.

- Czy według Pana surowsze kary dla kierowców łamiących przepisy rzeczywiście wpływają na poprawę bezpieczeństwa na drogach? Widać już jakieś wymierne efekty?

- Osobiście uważam, że na przykład podnoszenie grzywien za drobne wykroczenia drogowe nie jest dobrą drogą, bo nasze społeczeństwo jest po prostu biedne. Uważam, że bardziej skuteczna niż sama wysokość kary jest jej nieuchronność, że ta kara po prostu ma być. I to przynosi wymierne efekty. Jeśli teraz kierowca może ze skutkiem natychmiastowym stracić prawo jazdy za nadmierną prędkość, to następnym razem na pewno się zastanowi, zanim ponownie złamie przepisy. Niestety, mimo że bezpieczeństwo na drogach stopniowo wzrasta, wciąż dochodzi do wielu wypadków, w których w skali roku ginie bardzo dużo ludzi. To wciąż poważny problem, z którym trzeba coś zrobić. Pamiętajmy, że każdy wypadek, w którym są ofiary śmiertelne, to nie tylko osobista tragedia dla rodzin i bliskich, ale także ogromne koszty społeczne.

- Zbliżają się wakacje, czas rodzinnych wyjazdów, a co za tym idzie – wzmożonego ruchu na drogach. Kilka porad doświadczanego funkcjonariusza dla kierowców wybierających się w wakacyjną podróż? O czym przede wszystkim powinni pamiętać?

- Przede wszystkim rozsądnie zaplanować podróż i przygotować samochód do jazdy, sprawdzić ogumienie, uzupełnić płyny, a także zatankować do pełna, bo w wakacyjnym szczycie nigdy nie wiadomo, kiedy utkniemy w korku. Jadąc w dłuższą podróż, dobrze jest podzielić trasę na etapy. Nie od dzisiaj wiadomo, że zmęczenie za kierownicą potrafi być śmiertelnie niebezpieczne, i to w dosłownym sensie. Warto także pomyśleć o dodatkowym ubezpieczeniu, zarówno samochodu, jak i o ubezpieczeniu zdrowotnym dla siebie. Może to się przydać zwłaszcza podczas wyjazdów za granicę. Wyjeżdżając właśnie za granicę kierowcy powinni również zapoznać się z przepisami ruchu drogowego obowiązującymi w danym kraju. To bardzo ważne, bo na przykład limity prędkości w poszczególnych państwach mogą się nieznacznie różnić. To samo dotyczy dopuszczalnego poziomu alkoholu w organizmie. Lepiej się przygotować, żeby uniknąć potem przykrych niespodzianek i z wakacji przywieźć tylko miłe wspomnienia, a nie plik mandatów do zapłacenia.

Rozmawiał Mariusz Nowicki



Fot. Marek Zagalewski

OD REDAKCJI

Dolina, która nakręca biznes

Arkadiusz Gryko
redaktor naczelny

Mirosław Wawrowski, menedżer Doliny Charlotty, kolejny rok z rządu udowadnia, że chce to móc; że także poza dużymi ośrodkami miejskimi mogą odbywać się imprezy o charakterze ponadlokalnym, że liczą się pomysł, pracowitość, zaangażowanie i umiejętność poszukiwania partnerów do realizacji. Wydawałoby się, nawet najbardziej nieprawdopodobnych wizji. Jeszcze kilka lat temu wiele osób pukało się w czoło nie dowierzając, że gdzieś w leśnej głuszy na uboczu trasy ze Słupska do Ustki będą występować prawdziwe gwiazdy światowej muzyki. W miejscu, z którego do lotniska daleko, drogi do najlepszych nie należą, nie ma hotelu najwyższej klasy, a sceny i scenie, na której występują gwiazdy, daleko do tych znanych z Sopot Hit Festival czy innych dużych wydarzeń muzycznych. A jednak co roku do małego Zamełowa, gdzie znajduje się amfiteatr, zjeżdżają światowe gwiazdy. Co więcej, niektóre, tak jak wirtuoz gitary Carlos Santana, wracają tu. Zaryzykować można stwierdzenie, że na większości miesz-

kańców regionu słupskiego przestało to już robić wrażenie. Fakt, że w Dolinie Charlotty będą występować najlepsze polskie kabarety i światowe gwiazdy, dla wielu jest tak oczywiste jak to, że latem będą kąpać się w Bałtyku. Nie ma co się oszukiwać, przedsięwzięcia Mirosława Wawrowskiego służą mają głównie promocji prowadzonego przez niego kompleksu, który z roku na rok rozszerza swoją ofertę, zarabianiu pieniędzy, no i realizacji najbardziej nieprawdopodobnych marzeń, o czym zainteresowany sam wielokrotnie mówił. Festiwal Legend Rocka i wiele innych wydarzeń organizowanych w Dolinie Charlotty to jednak też promocja regionu, szczególnie Słupska i Ustki. To także biznes innych, bo dzięki odbywającym się w amfiteatrze eventom zarabiają mieszkańcy i firmy z obu tych miast. Wiedzą o tym hotelarze i inni gestorzy bazy noclegowej, którzy w dniach występów najpopularniejszych artystów nie dysponują żadnymi wolnymi miejscami. Oczywiście zarabiają nie tylko oni. Turyści to dodatkowe pieniądze zostawione w sklepach, restauracjach, barach czy na stacjach paliw. W tym roku przyciągać ich będą ZZ Top, Robert Plant i znowu Santana.

KONKURS

Na placu o placu

Ponad 80 prac wpłynęło na ogłoszony przez miasto konkurs na zagospodarowanie placu Zwycięstwa. Najciekawsze można zobaczyć na wystawie przed ratuszem. Rezultaty konkursu mają posłużyć szerokiej dyskusji na temat zmiany zagospodarowania placu i terenu wokół ratusza. Wśród projektów dominują prace profesjonalistów (I nagroda i 8000

zł – Karolina Koniczna, Sandro Truchan, Oxford, Anglia), ale nie brakuje także ciekawych rozwiązań zaproponowanych przez amatorów (I nagroda i 3000 zł Katarzyna Tomasiak, Słupsk).

man

PODPATRZONE

Gotowi na wszystko

Słupski PKS nieugięcie wzbogaca tabor. Jednak BRDM podpatrzony w bazie firmy nie jest nowym pojazdem na terenowe potrzeby biura podróży, lecz własnością wojska, które oddało wóz do naprawy. – Hamulce, wyciek płynu chłodzącego i płynu układu wspomagania – wyliczył usterki mistrz Krzysztof Perkowski z warsztatu. – Dobry na nasze drogi, ale wątpię, czy nam by się nadał: pali 50 na 100 km.

MZ



Fot. Marek Zagalewski

GAZETA POMORZA

kurier
SŁUPSKI

REDAKCJA Redaktor naczelny
Arkadiusz Gryko
ul. Armii Krajowej 38, 76-200 Słupsk
redakcja@agmedia.info.pl
tel. 59 724 01 06

REKLAMA ul. Armii Krajowej 38, 76-200 Słupsk
reklama@agmedia.info.pl
tel. 59 724 01 07
ul. Plac Pokoju 6/1, 84-300 Łębork
reklama@agmedia.info.pl
tel. 59 724 01 08

WYDAWCA Wydawnictwo AG Media sp. z o.o.
Plac Pokoju 6/1, 84-300 Łębork
wydawnictwo@agmedia.info.pl
www.agmedia.info.pl
tel. 59 724 01 05

DRUK Drukarnia Express Media
ul. Warszawska-13, 85-058 Bydgoszcz

Za treść reklam Wydawca nie odpowiada. Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. W przypadku ich wykorzystania zastrzega sobie prawo do ich skracania i redagowania. Prezentowane na łamach gazety opinie i komentarze są osobistymi poglądami autorów.

Czy to normalne, że przeciętny obywatel boi się urzędów?

Mamy system gnębienia ludzi



Posel Jarosław Gromadzki: Większość posłów zapomina, do czego powołało ich społeczeństwo.

i trzeba zgłębić podstawowe zagadnienia, aby móc zacząć w pełni pracować.

- A gdy już Pan się oswoił z nowościami i poznał system pracy w Sejmie?

- Wciąż jestem zaskoczony i powiem szczerze, że nie tego się spodziewałem. To, co zobaczyłem przez te kilka miesięcy, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Niestety, w sensie negatywnym. Najbardziej uderzyło mnie lekceważące podejście do tematów. Osobiście często czuję się bezradny i mam wrażenie, że jako jednostka właściwie na nic nie mam wpływu. Staram się jednak być optymistą. Przecież nie po to zdecydowałem się przyjąć mandat, żeby teraz spuścić głowę i siedzieć cicho w ławce. Dlatego kiedy tylko mogę, staram się głośno wyrażać swoją opinię i reagować na nieprawidłowości, nawet jeśli nie wszystkim się to podoba. Startowałem w wyborach parlamentarnych, chcąc zmienić Polskę na lepsze, naprawiać prawo, które bardzo często jest złe, a czasem wręcz szkodliwe. Odnoszę wrażenie, że państwo polskie niejednokrotnie działa na szkodę własnych obywateli. Instytucje,

że przeciętny obywatel boi się urzędu skarbowego jak diabeł święconej wody? Albo weźmy Urząd Ochrony Środowiska, który nie powinien być instytucją, która zarabia, a zarabia. Ma plany do wykonania! Tak samo jest z policją mającą wykonać plan mandatów. A co by się stało, gdyby nagle wszyscy kierowcy zaczęli jeździć zgodnie z przepisami i nie popełniali żadnych wykroczeń? Albo nawet gdyby ich liczba znacząco spadła? Dochodzimy do idiotyzmów, które jak najszybciej trzeba zmienić. Państwo ma działać w imię i dla dobra obywatela. A teraz mamy sytuację odwrotną, bo przez różne bzdurne przepisy i nadmiernie rozbudowany system kar to właśnie społeczeństwo jest sługą państwa.

- Do końca kadencji pozostało mało czasu. Wierzy Pan, że uda się jeszcze coś zmienić na lepsze?

- Zawsze trzeba wierzyć, bo inaczej to, co robię, nie miałoby sensu. Najbardziej chciałbym, aby prawo w naszym kraju było dla ludzi czytelne, proste i sprawiedliwe. Na razie jednak, z tego co widzę, większość posłów zapomina, do czego powołało ich społeczeństwo, i nie stara się nawet zrozumieć, jak dany przepis czy ustawa wpłynie na przeciętnego obywatela. Proszę nie zapominać, że jeszcze pół roku temu ja sam byłem zwykłym szeregowym pracownikiem, informatykiem w stępskim szpitalu. Dlatego czuję się bardzo odpowiedzialny za to, co robię. Staram się podejść jak najbardziej profesjonalnie do tematu. Nie ukrywam, że jako nowy poseł wciąż mam braki, ale robię, co w mojej mocy, żeby je uzupełnić i wprowadzać tylko dobre prawo. Nie można pozwalać na to, aby w życie wchodziły buble prawne, a tym samym lekceważąco i arogancko podchodzić do milionów Polaków, których te przepisy dotyczą.

Większość posłów zapomina, do czego powołało ich społeczeństwo.

które miały być przyjazne i pomocne obywatelowi, pełnić funkcje doradcze, ochronne czy kontrolne, w rzeczywistości stały się narzędziami do robienia pieniędzy.

- A konkretnie?

- W naszym kraju niestety mamy cały system gnębienia ludzi karami administracyjnymi w różnych obszarach życia. Jest to po prostu traktowane jako forma zarabiania pieniędzy i łatania dziury budżetowej. Powstał system - nie boję się użyć tego słowa - okradania obywateli w imię dobra państwa. Czy to normalne,

- Pański pierwszy dzień w Sejmie?

- Do Warszawy pojechałem pociągiem, a z dworca taksówką przed Dom Poselski. Tam już taksówki nie wpuszczono, bo wymagane jest wcześniejsze zgłoszenie. Po wejściu do Domu Poselskiego musiałem się wylegitymować i podać cel mojej wizyty. Zaraz po wejściu spotkałem jednego z posłów Twojego Ruchu, który niemal od progu zaczął mnie usilnie agitować do ich klubu. Przedstawił mnie kolegom jako nowego posła, który wszedł do Sejmu na miejsce Roberta Biedronia i będzie teraz nowym człowiekiem w ekipie Janusza Palikota. Od razu stanowczo zaprotestowałem i odpowiedziałem im, że póki co jestem posłem niezrzeszonym i nad wyborem klubu jeszcze się zastanawiam. Poza tym pierwsze dni w Sejmie upłynęły mi na zatławianiu najróżniejszych formalności, a jest tego naprawdę sporo:

podania, oświadczenia, a do tego jeszcze osobna grupa dokumentów dotycząca prowadzenia biura poselskiego.

- Jak Pana przyjęli sejmowi wyjadacze?

- Generalnie przyjęcie było serdeczne i bardzo miłe. Naturalnie czułem się zmieszany i lekko zakłopotany, ponieważ do tej pory znałem tych ludzi tylko z telewizji. Okazało się, że każdy z nich ma bogatą osobowość i w normalnej rozmowie są takimi ludźmi jak my wszyscy, nie celebrytami. I też zmagają się z takimi problemami jak zwykli ludzie. Jako nowy człowiek w Sejmie na początku skupiłem się głównie na słuchaniu i zadawaniu prostych pytań: co, jak i gdzie. Szczerze mówiąc, byłem lekko oszołomiony i przytłoczony mnogością informacji, które musiałem przyswoić. Zresztą jest to analogiczne do sytuacji, w której się przychodzi do jakiegokolwiek nowej pracy

Rozmawiał
MARIUSZ NOWICKI
redakcja@agmedia.info.pl

nr 11 (110)
Czerwiec 2015

REKLAMA

RAMM

**BLACHY POWLEKANE
BLACHY TRAPEZOWE
OBRÓBKİ BLACHARSKIE DO 4m
GARAŻE BLASZANE,
STRÓŻÓWKI, WIATY**

**KRÓTKIE TERMINY
REALIZACJI**

WŁYNKÓWKO, ul. Miedziana 5
Strefa Ekonomiczna
tel/fax 59 845 60 50 www.ramm.com.pl

**LETNIA PROMOCJA
- TRAPEZOWANIE GRATIS**



Hiszpańskie praktyki słupskiego Drzewniaka

Cześć, piękna!



Nasi w Cordobie.
Alcazar de los Reyes Cristianos.



Dorożka z Cordoby.



Przerwa w zajęciach
na lody.

Tuzin hiszpańskich zdjęć praktykantów złożyło się na miniwystawę na słupskim dworcu autobusowym. Na zdjęciu Angelika Koltun, Dominika Trzaskoma, Dominika Suchanowska, Patrycja Bilenda i opiekun Janusz Wroński.

Z praktyki w ukwieconej, słonecznej Cordobie wrócili uczniowie Drzewniaka, czyli Zespołu Szkół Technicznych nr 3. – W naszej szkole tak atrakcyjne zajęcia to standard – mówi opiekun jednej z grup Janusz Wroński, nauczyciel fotografii.

W Hiszpanii były dwie 10-osobowe grupy, z profili fototechnik i stylisty odzieży. Oto wrażenia fototechników: Angeliki Koltun, Dominiki Trzaskomy, Dominiki Suchanowskiej i Patrycji Bilendy.

– Do Berlina autokarem, stąd do Madrytu samolotem i do Cordoby znów autobusem – streszczają podróż słupskie praktykantki. – Zatrzymaliśmy się w Academia de Cordoba; to centrum wymiany młodzieży. Byli tam inni uczniowie, fryzjerzy ze Szwecji i budow-

lańcy z Węgier.

Od początku uderzyło ich światło, bardziej wysyczone niż u nas. – Błękit nieba to błękit, u nas zwykle z jakimś odcieniem szarości – porównują. – I mnóstwo egzotycznych, ciekawych obiektów: palmy, pomarańcze, wspaniałe budowle, masa skutotów, wąskie na metr uliczki i na każdym kroku kwiaty, nawet w doniczkach na ścianach domów.

Jedli w stołówce centrum: – Tam obiad jest lekki, to właściwie lunch; największej sałatek. Za to na kolację

makarony, ryby, kalmary, a raz rosół, nawet zblizony do polskiego. Natomiast na pożegnanie zrobili nam schabowe. Też podobne.

W obu grupach było tylko po jednym chłopaku i po dziewięć dziewcząt, które już od pierwszego dnia zwracały na siebie uwagę młodych hiszpańskich przechodniów – im jaśniejsze włosy, tym większą „Hola guapa!” (cześć, piękna!) – wołali miejscowi. – Niestety wszystkie mamy chłopaków, a ta, co chwilowo nie ma, nie jest blondynką – podsumo-

wały dziewczyny.

A czy Hiszpanie się podobali? – Może wolna koleżanka zwracała uwagę – śmieją się słupszczanki. Wolna koleżanka: – Uroda ciekawa, opaleni. Poza tym wszyscy są tam bardzo otwarci, swobodni, na luzie, uśmiechnięci, przyjaźni, nie ma napięcia nawet w kolejce. Od rana dzień lepiej się układa. W naszej markotnej rzeczywistości z taką radością wzięliby nas za kogoś z psychiatryka. Kryzysu też tam nie widać. W pracy nie ma stresu, akordu, nawet pół godziny spóźnienia to nie dramat.

Praktyki odbywały się w umówionych pracowniach fotograficznych i agencjach reklamowych (np. praca w fotoshopie) oraz z opiekunem w plenerze (np. Cordoba nocą). – Nauczyliśmy się też pewnej otwartości i samodzielności w tych zakładach, bo nas zostawiano. No i język, choć przeważały migi – przyznają uczennice. Pobyt słupszczan w Cordobie wzbogacił wypad do Sewilli i Grenady.

MAREK ZAGALEWSKI
redakcja@zagmedia.info.pl

Fototechnicy w akcji.



Fot. Janusz Wroński



Fot. Marek Zagalewski

Zrośnięci z miastem

REKLAMA

STUDIUM

w Uczelni Kwiatkowskiego

N°1



W GDYNI

WSAiB.PL

**Już teraz zarezerwuj miejsce na studiach.
Wybierz kierunek i zaloguj się on-line!**

Prawo Administracja Bezpieczeństwo Wewnętrzne Zarządzanie
Kryminologia i Kryminalistyka Finanse i Rachunkowość Transport Spedycja
Logistyka International Business Dyplomacja i Służba Konsularna
Cyberprzestępczość Marketing i Nowe Media



**WYŻSZA SZKOŁA
ADMINISTRACJI
I BIZNESU**
IM. E. KWIATKOWSKIEGO W GDYNI

wsaib.pl



„Służyć wiernie Narodowi, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia” - to fragment ślubowania każdego policjanta. Niemal każdy przewinął się przez Słupsk. To tu działa najstarsza w Polsce placówka szkolnictwa policyjnego.

Historia Szkoły Policji w Słupsku rozpoczęła się w 1945 roku, kiedy ówczesny komendant główny MO na mocy rozkazu nr 99 z dniem 1 czerwca powołał do życia Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej w Słupsku. Pierwszym komendantem został Jan Płotnicki, przedwojenny policjant i adiutant Józefa Piłsudskiego. Za nową służbę nie dostawał wynagrodzenia ani ekwiwalentu w postaci żywności, o czym pisał w liście do przełożonych. Po dwóch latach został odwołany, a następnie oskarżony o szpiegostwo

i skazany na więzienie.

Pierwsi powojenni kadeci poza nauką mieli wiele innych obowiązków. Musieli m.in. sprzątać teren, zdobywać żywność, odgruzowywać miasto, a nawet wypychać sianem materace do spania. Brakowało wszystkiego – sprzętu, podręczników, a nawet papieru do sporządzania notatek.

We wrześniu 1945 rozpoczęła działalność Szkoła Oficerska, w grudniu Ogólnopństwowa Szkoła Szeregowych MO, a w czerwcu 1946 Szkoła Przewodników i Tresury Psów

KALENDARIUM

1945-1954 Centrum Wyszczolenia Milicji Obywatelskiej
1945-1954 Szkoła Oficerska
1945-1947 Ogólnopństwowa Szkoła Szeregowych
1945-1949 Szkoła Przewodników i Tresury Psów Służbowych
1947-1954 Szkoła Podoficerska MO
1954-1957 Ośrodek Szkolenia Szeregowych Milicji Obywatelskiej
1957-1985 Szkoła Podoficerska Milicji Obywatelskiej
1985-1990 Szkoła Milicji Obywatelskiej
od 1990 Szkoła Policji

REKLAMA

PROMEDICA24

ODDZIAŁ W SŁUPSKU
ul. Tuwima 9/1
tel. 509 892 644

**PRACUJ JAKO
OPIEKUN
W NIEMCZECH
I W ANGLII!**

Zapewniamy m.in.:

- bezpieczną i legalną formę współpracy
- bardzo atrakcyjne zarobki
- opłacony ZUS
- pakiet dodatkowych ubezpieczeń



**Wyjazdy już od
1 miesiąca**

1947. Słuchacze Centrum Wyszolenia MO odgruzowują Słupsk.



Lata 70. Słuchacze Szkoły Podoficerskiej MO w czasie zajęć z zabezpieczenia miejsca wypadku drogowego.



1948. Zajęcia praktyczne z kryminalistyki (odlewy gipsowe śladów).

Służbowych, którą w 1949 r. przeniesiono do Sułkowic. Jednym z pierwszych absolwentów Centrum, z roku 1946, był m.in. Franciszek Szydełko, późniejszy trener znanych psich bohaterów filmowych – Szarika, Cywila i Saby z „W pustyni i w puszczy”.

We wrześniu 1954 Centrum Wyszolenia MO zlikwidowano. Szkołę Oficerską przeniesiono do Szczecyna, a Szkołę Podoficerską do Piły. Po niespełna trzech miesiącach utworzono Ośrodek Szkolenia Szeregowych MO. W 1957 OSSMO przemianowano na Szkołę Podoficerską MO. Poszerzenie zakresu szkolenia o kursy chorążych spowodowało w roku 1985

zmianę nazwy na Szkołę Milicji Obywatelskiej.

W ramach wspierania jednostek terenowych kadra i słuchacze SMO pełnili służbę patrolową w Słupsku oraz w innych miastach kraju. Uczestniczyli w zabezpieczeniu pielgrzymek Jana Pawła II, dbali o bezpieczny pobyt w Polsce prezydentów de Gaulle'a, Nixona i Busha. Milicjanci wielokrotnie brali udział w usuwaniu skutków powodzi i śnieżyc, a w roku 1980 ochraniali miejsce erupcji ropy naftowej koło Karlina. Pracowali również na rzecz Słupska: odbudowywali i modernizowali stadion 650-lecia, wykonywali prace w tworzonym wówczas Parku Kultury i Wypoczynku,

uczestniczyli w budowie linii trolejbusowych.

Transformacja ustrojowa nie ominęła szkoły. W roku 1990 Milicję Obywatelską przekształcono w Policję i tym samym placówka stała się Szkołą Policji. Zachowała profil – specjalizuje się w kształceniu policjantów służby prewencyjnej. Obecnie policjanci szkoleni są na kursach podstawowych i specjalistycznych, m.in. dla dzielnicowych i dyżurnych. Ponadto realizowane są kursy doskonalenia zawodowego, np. instruktorów strzelania policyjnych, funkcjonariuszy policyjnych izb dziecka. Szkoła przygotowuje także do służby

w Jednostce Specjalnej Policji w Kosowie w ramach misji pokojowej ONZ.

Oprócz wyposażonych w środki audiowizualne sal dydaktycznych i multimedialnych powstało w SP wiele obiektów i sal specjalistycznych do zajęć praktycznych i symulacyjnych, np. kompleks strzelnic, komisariat szkoleniowy, pracownia informatyczna i pomocy przedmedycznej. Szkoła dysponuje także nowoczesną bazą socjalną.

Na początku lat 90. SP nawiązała pierwsze kontakty z policją innych państw. Kadra brała udział w wielu szkoleniach organizowanych przez policję francuską, angielską, niemiecką

i amerykańską, zarówno w Polsce, jak i za granicą. Od 1995 roku trwa współpraca słupskiej szkoły z Wyższą Zawodową Szkołą Policji Brandenburgii w Basdorf koło Berlina.

Związana ze Słupskiem od 70 lat szkoła wrosła

w naszą codzienność. Kształci policjantów do komend w całym kraju. Słuchacze często możemy spotkać, jak pod okiem starszych kolegów zdobywają doświadczenie na patrolach. Uczestniczą też w akcjach charytatywnych,

jak na przykład „77 litrów krwi na 70 lat Szkoły Policji”. Do końca maja krew dobrowolnie oddało już 634 funkcjonariuszy, łącznie prawie 300 litrów.

MARIUSZ NOWICKI
redakcja@agmedia.info.pl



1979. Słuchacze podczas odśnieżania ul. Sobieskiego w Słupsku.

BAROMETR KURIERA

POTKNIĘCIA

Władze miejskie zafundowały mieszkańcom i już za kilka dni turystom wielki remont skrzyżowania ulic Szczecińskiej i Sobieskiego. Jeśli chodzi o sam remont, to zdecydowanie jesteśmy za, ale: prace w najbardziej optymistycznej wersji potrwają do końca sierpnia, czyli do końca wakacji, kiedy ruch jest największy. W tym czasie samochody jeżdżą i tak zakorkowaną ulicą Kółkającą i wąskim przesmykiem Chodkiewicza-Żółkiewskiego przez Piłsudskiego w Małcużyńskiego. I tam też są coraz większe korki. Do tego budowany jest ring miejski, co w efekcie paraliżuje największe słupskie sypialnie: Zatorze i osiedle Niepodległości. Najgorsze jest jednak tłumaczenie osób odpowiedzialnych za to zamieszanie. Otóż tłumaczą to tym, że trzeba wydać dotacje unijne, przyznane na lata 2007-2013, a czas się kończy. Pytamy więc: dlaczego remontu skrzyżowania Szczecińska-Sobieskiego nie można było zrobić wcześniej? Czyżby przeszkodziły temu wybory samorządowe? A może wcześniej urzędnicy byli zajęci czym innym? Jeśli tak, to czym?

Rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Słupsku. I niby nie ma w tym niczego niezwykłego, a jednak. Konkurs został ogłoszony trzy miesiące temu, a rozstrzygnięto go dopiero teraz. Wygrała go dr Anna Świętochowska, po części artystka, bo wykształcony muzykolog, instrumentalista i twórca muzyki do wielu przedstawień teatralnych. Po części także urzędnik, bo doktor nauk humanistycznych, specjalista od zarządzania kulturą. I w tej dziedzinie też ma pewne doświadczenia, nie tylko naukowe. Do tej pory pracowała na Podlasiu i ostatnio w Warszawie. Jako osoba niezwiązana dotąd ze Słupskiem potrafiła przygotować taki projekt, który zainteresował komisję konkursową. Mało tego, zadeklarowała, że chce się przenieść do Słupska. Okazuje się więc, że nasze miasto to nie taka straszna prowincja, jak niektórym się wydaje, i nie taka straszna pustynia kulturalna jak twierdzą inni. Mamy nadzieję, że najnowsza pani dyrektor już niedługo pokaże, że można być jednocześnie dobrym artystą i urzędnikiem, a my na tym skorzystamy.

WZLOTY

Budżet Obywatelski Miasta Słupska 2016!



GOSĆ „KURIERA”
Maciej Maraszkiewicz

Rusza trzecia edycja Budżetu Obywatelskiego Miasta Słupska 2016. Zmian w porównaniu do pierwszej i drugiej edycji BO jest wiele. Prawdopodobnie, jak w poprzednich BO, do wydania będzie 2 mln zł. Istotne jest to, że w odróżnieniu od poprzednich edycji każda osoba uprawniona do głosowania na dane projekty będzie mogła oddać aż cztery głosy – na jedno zadanie infrastrukturalne o zasięgu ogólnomiejskim (np. ulica), na jedno zadanie społeczne ogólnomiejskie (np. wydarzenie kulturalne), na jedno zadanie infrastrukturalne w dowolnym z okręgów (np. plac zabaw), na jedno zadanie społeczne w dowolnym z okręgów (np. piknik osiedlowy). Najbliższe tygodnie będą obfitować (zgodnie z nowymi zasadami BO) w przybliżanie mieszkańcom idei BO oraz zachęcanie do składania propozycji zadań, przedstawienie zadań zgłoszonych do BO i zachęcanie do wzięcia udziału w głosowaniu nad wyborem zadań, upowszechnianie informacji o przebiegu i wynikach procesu BO. Odbędą się minimum cztery otwarte spotkania z mieszkańcami miasta w pierwszym etapie kampanii, mające słu-

żyć przekazaniu wiedzy na temat zasad BO oraz prawidłowego zgłoszenia zadań do BO. Również zostaną zorganizowane cztery otwarte spotkania z mieszkańcami miasta w drugim etapie kampanii, mające służyć przedstawieniu projektów zgłoszonych przez mieszkańców, a także zasad udziału w głosowaniu. Oprócz tych wszystkich spotkań akcja promocyjna BO będzie odbywać się w na portalach miejskich, a także w mediach społecznościowych. Najważniejszą jednak zmianą w BO 2016 w porównaniu do poprzednich edycji jest powstanie tak zwanego Zespołu Monitorującego, który będzie monitorował przebieg realizacji wybranych w drodze głosowań

zadań. Sam skład Zespołu Monitorującego będą tworzyć: przedstawiciel Urzędu Miejskiego w Słupsku, przedstawiciel Klubów Radnych Rady Miejskiej w Słupsku, przedstawiciel organizacji pozarządowych, przedstawiciel mieszkańców. Szanowni Mieszkańcy! Poprzednie edycje BO były fikcją. Na szczęście tych „szkodników” odpowiedzialnych za pierwszą i drugą edycję już nie ma. Warto więc zaangażować się w trzecią edycję BO i zrobić coś dla swojego osiedla, a przy okazji poznać i zintegrować się z sąsiadami. Tylko wspólnie możemy zrobić wiele... Osobiście bardzo mocno trzymam kciuki za trzecią edycję BO!

REKLAMA

NAKRĘCAMY TWÓJ BIZNES

ulotki, foldery, katalogi
gadżety i materiały promocyjne
ozylidy, banery, tablice
reklama w mediach

ag media
AGENCJA REKLAMOWA

ul. Armii Krajowej 38, Słupsk;
tel.: 59 715 50 85;
agencja@agmedia.com.pl;
www.agmedia.com.pl

REKLAMA

PRODUCENT GARAŻY
Z.H.P.U. "ALICJA" 86 - 170 Nowa, ul. Gdańska 26

GARAŻE BLASZANE
GARAŻE OCIEPLANE
WIATY ŚMIETNIKOWE
KONTENERY
STROŻÓWKI
KIOSKI
HALE

Alicja GARAŻYKI

tel. 58/53-515-96
tel. 693-770-613

REKLAMA

PARTNERSTAL
GARAŻE BRAMY KOJCE DLA PSÓW

**OBSŁUGUJEMY CAŁY KRAJ
DOSTAWA I MONTAŻ GRATIS**

GARAŻE - konstrukcja ocynk
SCHOWKI NA ŚMIETNIKI
GARAŻE Z WIATĄ
KOJCE DLA PSÓW

tel. 58 833 43 12
58 727 01 14
798-710-329
www.partnerstal.pl

REKLAMA

Rodent
Rogowski Dariusz Dental Group

Oferujemy usługi
z zakresu stomatologii
oraz medycyny estetycznej

- ✓ W nowoczesnym i komfortowym wnętrzu nasi wykwalifikowani lekarze zadbają o zdrowie Państwa zębów.
- ✓ Posiadamy kompleksowo wyposażone gabinety oraz materiały renomowanych firm, co zapewni Państwu leczenie na wysokim poziomie.
- ✓ Miła atmosfera oraz przyjazny personel zadbają o to, by wizyty u stomatologa stały się przyjemnością.

ul. Morcinka 19, 76-200 Słupsk | tel. +48 604 255 664 | biuro-rodent@rogowski.pl | www.rogowski.pl

ZDROWIE I URODA

WITAMINY



Zamiast porannej kawy
Woda z cytryną jest doskonałą alternatywą dla filiżanki kawy. Poprawia trawienie, wzmacnia układ odpornościowy. Jest źródłem witamin C, E oraz z grupy B. Zawiera potas, żelazo i magnez. Pomaga więc walczyć ze stresem.

ZAMIAST PIGUŁKI

Gdy boli gardło
Zanim sięgniemy po tabletki, niegroźne infekcje dróg oddechowych pomoże zwalczyć herbata z cytryną, miodem oraz imbirem. W przeziębieniach sprawdzi się także sok z malin, czarnego bzu. Rozgrzeją nas napary z rumianku oraz kwiatu lipy. Działają również antyseptycznie.



Z MAGNEZEM

Zbawienna dla serca

Kasza gryczana wzmacnia nasze naczynia krwionośne, obniża ciśnienie krwi i poziom cholesterolu. Zmniejsza więc ryzyko choroby wieńcowej. Wszystko dzięki zawartym w niej składnikom. Jest źródłem magnezu, potasu, witamin z grupy B, kwasu foliowego oraz przeciwutleniaczy.



Przed nami czas urlopów

Podaruj sobie odrobinę luksusu

Latem mamy więcej czasu dla siebie. Wtedy też chętniej dbamy o ciało. Podczas wakacyjnego urlopu warto skorzystać z wizyty w gabinetach spa. Posiada je wiele hoteli i pensjonatów nad Bałtykiem. W części ośrodków niektóre zabiegi pielęgnacyjne są w cenie pobytu.

Wybierając hotel czy pensjonat, warto sprawdzić, czy ma w ofercie zabiegi pielęgnacyjne i spa. Jeśli ma, często możemy liczyć na zniżkę przy ich wykupie; bywa, że niektóre ośrodki proponują specjalne pakiety pobytowe właśnie z zabiegami upiększającymi i regenerującymi. W każdej niemal miejscowości turystycznej można skorzystać z takich zabiegów – warto zwrócić uwagę na renomę tych miejsc, rodzaj używanych w nich kosmetyków, certyfikaty. Wizyta w takim miejscu może być nie tylko doskonałym prezentem na lato dla naszego ciała, ale też może sprawić, że np. dzięki masażom lepiej się zrelaksujemy i nabierzemy chęci do aktywnego wypoczynku.

Termin spa, mimo że już dobrze znany w Polsce, jest wciąż błędnie utożsamiany jedynie z masażami, masażami i dbaniem o cerę. Tymczasem jego główną ideą jest dążenie do równowagi psychicznej i świetnego wyglądu, które zapewniają odpowiednia pielęgnacja, zdrowe odżywianie i relaks.

Ośrodki spa oferują bogaty wachlarz zabiegów,

dostosowany do każdego rodzaju klienta – takiego, który nie ma zbyt dużo czasu, zapracowanego, dla osób chcących się kompleksowo zrelaksować, w różnym wieku, kobiet i mężczyzn. Czasem wystarczy kilka godzin, by całkowicie się zregenerować. Do wyboru jest kilka pakietów. Obejmują one masaże, basen, jacuzzi, zabiegi pielęgnacyjne, zajęcia ruchowe, porady specjalistów. Wiele centrów spa w ofercie ma zabiegi egzotyczne, na przykład masaże tajskie, balijskie czy filipińskie, często wykonują je terapeuci z tych krajów. Te masaże często cieszą się największym zainteresowaniem. W dużych ośrodkach masaże mają zazwyczaj formę ceremonii, rytuału. Klient, zanim będzie przeprowadzony masaż, otrzymuje informację, na czym on polega i jakie przynosi efekty. Później jest krótki masaż wprowadzający, masaż właściwy, potem klient najczęściej może skorzystać z sauny, grot solnych, basenu czy jacuzzi. Wiele ośrodków oferuje też klientom darmowy lunch, lekkie desery czy herbatę.



Zabiegi SPA to dobry i skuteczny sposób na relaks.

REKLAMA

Chcesz zarobić na studia?
W Holandii zarobisz 2 x razy więcej

Chcesz podczas wakacji zarobić na studia? W Holandii zarobisz 2x razy więcej.

Agencja pracy tymczasowej GOODMORNING BV poszukuje pracowników sezonowych zaraz po szkole do pracy w ogrodnictwie.

Zainteresowanych? Złóż swoją aplikację! Odwiedź nasze biura w Polsce lub zapisz się na stronie internetowej www.goodmorning.eu/pl/kandydaci/twoje-cv/

Nasze biura w Polsce
ZŁOTÓW | ul. Mickiewicza 5A | Tel. +48 67 263 51 60
OLSZTYN | ul. Wedkarska 46A | Tel. +48 89 523 80 75
RZEBNICA | Obroncow Pokoju 10 | Tel. +48 71 312 10 67

GOODMORNING
UITZENDEN – DETACHEREN – PAYROLL
www.goodmorning.eu

NASZE ZDROWIE

Przed wyjazdem za granicę

Wybierając się na wczasy poza granice naszego kraju, pamiętajmy o tym, aby zaopatrzyć się w Europejską Kartę Ubezpieczenia Zdrowotnego. Uzyskać ją może każda ubezpieczona osoba. Umożliwia ona leczenie na takich samych warunkach jak w kraju.

Wydawana jest bezpłatnie. Wystarczy wypełnić wniosek dostępny na stronie internetowej Narodowego Funduszu Zdrowia. Kartę odbieramy w miejscowym oddziale NFZ.

Pracują na starym sprzęcie

Przestarzały sprzęt oraz zbyt mało placówek z radioterapią – to największe problemy w onkologii. Tak wynika z raportu, który opublikowało Polskie Towarzystwo Onkologiczne. Onkolodzy alarmują, że nie wszyscy pacjenci mają łatwy dostęp do zabiegów napromieniowania. Aparatów do radioterapii brakuje głównie w województwach: pomorskim, zachodniopomorskim, kujawsko-pomorskim, warmińsko-mazurskim, podlaskim i lubelskim.

Chorych przybywa

O ponad 20 procent w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła liczba osób, u których stwierdzono choroby przenoszone drogą płciową, takie jak kiła czy rzeżączka. Dane takie podaje Państwowy Zakład Higieny. Zachorowaniom sprzyja zwłaszcza okres letni. Zdaniem inspektorów sanitarnych statystyki i tak są zaniżone, bo dla wielu pacjentów są to choroby wstydliwe; chorzy nie chcą się przyznać i leczyć. Jednak nieleczona kiła czy rzeżączka mogą doprowadzić nawet do bezpłodności czy utraty wzroku.

REKLAMA

Perfect-dent
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA I IMPLANTOLOGIA
PROJEKTOWANIE UŚMIECHU

www.perfect-dent.pl
info@perfect-dent.pl
tel.: 59 841 01 18

MOTOCIEKAWOSTKI

Takie radiowozy tylko w Katarze

Policja w katarskim Abu Dhabi testuje bolid Lykan Hyper Sport, produkowany przez libańskie W Motors. Auto kosztuje 3,4 miliona dolarów i może jechać z prędkością 385 km/h. Do setki rozpędza się w 2,8 sekundy. Pierwszy taki samochód został wyprodukowany do filmu „Szybcy i wściekli 7”. Producent planuje stworzyć tylko siedem takich aut. Lykan Hyper Sport zajmuje trzecie miejsce na liście najdroższych samochodów na świecie, m.in. dlatego, iż w jego reflektorach znajduje się 420 prawdziwych diamentów.



PIENIĄDZE

Będziemy mniej płacić

Zniesienie opłaty recyklingowej przy sprowadzaniu samochodu z zagranicy zakłada przygotowywana właśnie nowelizacja ustawy o recyklingu pojazdów. Teraz opłata wynosi 500 złotych i płaci ją każdy rejestrujący auto kupione za granicą. Według nowych przepisów koszty utylizacji przeniesione zostaną na producentów i importerów aut, którzy będą musieli stworzyć sieć recyklingu pojazdów w każdym z województw. Nowe przepisy mają obowiązywać od stycznia.



MANDATY

Ustalili, ile wykroczeń mamy popełnić

Ponad dwa miliony mandatów ma wystawić w tym roku policja kierowcom oraz pieszym. Takie założenia przyjęła Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Dokument zakłada, że policja ma ukarać za wykroczenia sprawców ponad 420 tysięcy wykroczeń popełnionych przez pieszych, ponad 38 tysięcy wykroczeń popełnionych przez kierujących wobec pieszych i ponad 1,7 miliona wykroczeń kierujących, którzy przekraczają prędkość. Funkcjonariusze będą musieli też wylegitymować w tym roku ponad 685 tysięcy pieszych i ponad 6,3 miliona kierujących.



PRAWO

„Anglikiem” legalnie po drodze

Samochody z kierownicą po prawej stronie mogą już legalnie jeździć po polskich drogach. Do zmiany przepisów zmusił polskie władze wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Ministerstwo Gospodarki przewiduje, że rocznie na naszym rynku może pojawić się 200 tysięcy tego typu pojazdów, gdyż są one często nawet o kilkanaście tysięcy tańsze od ich odpowiedników z kierownicą po lewej stronie. Wiele ekspertów uważa jednak, że jazda „anglikiem” jest mniej bezpieczna i może to spowodować wyższe koszty ubezpieczenia tych aut.

REKLAMA

ogrodzenia bramy balustrady

Jeżeli mają Państwo zamiar zamówić bramę, ogrodzenie lub wykonać balustrady przy schodach albo na balkonie, nasza firma jest najlepszym wyborem.

Jesteśmy producentem wysokiej jakości ogrodzeń, balustrad i bram z elementów kutych oraz systemowych.

Posiadamy bogaty wybór własnych projektów oraz wykonujemy prace według projektów Klientów.

Zapraszamy do skontaktowania się z naszą firmą. Dokonamy bezpłatnego pomiaru i wyceny prac.

Oferujemy krótkie terminy realizacji, najwyższą jakość wykonania i zabezpieczeń antykorozyjnych.

Istnieje możliwość zakupu w systemie ratalnym.

www.ogrodzenia-bramy.org

Alucar, Dębica Kaszubska, ul. Zjednoczenia 52b

tel. 608 324 329

Nowy crossover francuskiego koncernu

Kadjar wjeżdża na polskie drogi

Nowa terenówka Renault debiutuje na polskim rynku. Kadjar ma atrakcyjny, atletyczny wygląd, kompaktowe wymiary, napęd na dwa i cztery koła oraz bogate wyposażenie w standardzie. Auto w wersji podstawowej ma kosztować około 80 tysięcy złotych. Sprzedaż rusza w tym miesiącu.



Kadjar to nowa wizja crossovera Renault o płynnej linii i atrakcyjnym sportowym designie. Model wyposażony w nowoczesne układy zapewnia dostęp do usług online dzięki systemowi multimedialnemu R-Link 2. Komfort kierowcy gwarantują również najnowsze systemy wspomagające prowadzenie auta oraz zapewniające bezpieczeństwo. Renault Kadjar powstało na płycie podłogowej Nissana Quashqia i dzięki swoim kompaktowym wymiarom (4,45 m długości i 1,84 m szerokości) jest bardzo zwrotne, co jest bardzo ważne podczas jazdy po mieście. Napędzane silnikami z gamy Energy, łączy przyjemność jazdy z niskim zużyciem paliwa. Na przykład auto z jednostką Energy TCe 130 w cyklu mieszanym spala 5,6 l/100 km, a z silnikiem wysokoprężnym Energy dCi 110 zużywa 3,8 l/100 km. Auto dostępne jest w czterech wersjach wyposażenia. Pierwszy poziom wyposażenia – Life – obejmuje m.in. systemy ABS,

(4,45 m długości i 1,84 m szerokości) jest bardzo zwrotne, co jest bardzo ważne podczas jazdy po mieście. Napędzane silnikami z gamy Energy, łączy przyjemność jazdy z niskim zużyciem paliwa. Na przykład auto z jednostką Energy TCe 130 w cyklu mieszanym spala 5,6 l/100 km, a z silnikiem wysokoprężnym Energy dCi 110 zużywa 3,8 l/100 km. Auto dostępne jest w czterech wersjach wyposażenia. Pierwszy poziom wyposażenia – Life – obejmuje m.in. systemy ABS,

- BOGAŁY STANDARD**
- ABS i system wspomagania nagłego hamowania (AFU)
 - system dynamicznej kontroli toru jazdy (ESC)
 - system wspomagania przy ruszaniu pod górę (HSA)
 - sześć poduszek powietrznych
 - system kontroli pasa ruchu (LDW)
 - funkcja rozpoznawania znaków drogowych
 - funkcja automatycznej zmiany świateł drogowych na mijania (AHL)
 - wycieraczki przedniej szyby o zmiennej częstotliwości pracy, z czujnikiem deszczu
 - elektrycznie sterowane i podgrzewane lusterka boczne, z możliwością elektrycznego złożenia
 - tylna kanapa w układzie 1/3 i 2/3, z systemem „Easy Break” i z podłokietnikiem
 - światła do jazdy dziennej LED
 - światła przeciwmgiłowe, z funkcją doświetlania zakrętów

AFU, ESC, HSA, klimaty- zację manualną, regulator- ogranicznik prędkości, auto- matyczny hamulec postojowy, zespół wskaźników z kolo- rowym, siedmiocalowym ekranem TFT oraz radiod- twarzacz z Bluetooth. Jeśli chodzi o wygląd nadwozia, wersja ta będzie wyposa- żona w 16-calowe stalowe obręcze kół oraz ozdobne i chromowane obramowa- nie szyb bocznych. Kolejny poziom Zen to dodatkowo karta Renault Hands Free, fotel kierowcy z regulacją wysokości i podparcia lędź- wiowego, kierownica pokryta skórą, światła przeciwmgiłowe z funkcją doświetlania zakrętów. Wizualnie poziom ten wyróżniają 17-calowe alumi- niowe obręcze kół oraz boczne listwy ochronne drzwi z chro- mowaną wstawką. Jeszcze atrakcyjniej prezentuje się poziom Intens, który zawiera system multimedialny R-Link 2 z nawigacją, radiodtwa- rzaczem, Bluetooth, ponadto dwustrefową klimatyzację automatyczną, czujnik desz- czu, lusterka boczne z możli- wością elektrycznego złożenia, system wspomagania parko- wania przodem i tyłem oraz przydatne w codziennym użyt-

kowaniu systemy wspomagania prowadzenia: system kontroli pasa ruchu (LDW), funkcję rozpoznawania znaków drogowych, funkcję automatycznej zmiany świateł drogowych na mijania (AHL). Samochód w tej wersji jest wyposa- żony w przyciemniane tylne szyby oraz relingi dachowe. Najbardziej ekskluzywnym poziomem wyposażenia jest Bose. Wersja ta obejmuje sys- tem nagłośnienia opracowany przez firmę Bose, 19-calowe aluminiowe obręcze kół, światła przednie Full LED „Pure Vision” oraz elementy ozdobne dedykowane wyłącz- nie tej wersji: specjalną tapi- cerkę materiałową łączoną z elementami skóry ekologicz- nej, nakładki na progi drzwi przednich z oznakowaniem Bose oraz obudowy lusterek bocznych w kolorze lśniącej czerni. Z okazji premiery dla pierwszych klientów przygo- towana jest edycja specjalna, z wyposażeniem rozszerzo- nym m.in. o system wspoma- gania parkowania „Easy Park Assist” z kamerą cofania, sys- tem wspomagania parkowa- nia przód/tył/bok, system kon- troli martwego pola i szklany stały dach.

KW

Za kółkiem – arkusz osobisty

Zamiast pierścionka dostałam Suzuki

Do tej rubryki zapraszam znane i znaczące postacie z regionu. Tym razem zdania dokończyła Krystyna Danilecka-Wojewódzka, wiceprezydentka Słupska.

Krystyna Danilecka-Wojewódzka:
– O ileż lepiej dać i dostać uśmiech.



Gdy zaczęłam

kurs jazdy, bardzo się starałam wyjść z roli nauczycielki, którą byłam w I LO. Niełatwo stać po drugiej stronie katedry. Ale byłam pokorną uczennicą, bo długo nic nie rozumiałam, szczególnie z mechaniki na zajęciach teoretycznych. Wołałam jazdę, chociaż miałam lek potężny, gdy wyprzedzałam. No i ta stresująca świadomość, żeby nie sprawić kłopotu innym, bo trąbią, pukają się w czoło. Dzisiaj, widząc przed sobą samochód z tabliczką „L” lub „egzamin”, nawet gdy bardzo się spieszę, czekam cierpliwie na zakończenie manewru, pomna swoich doświadczeń.

Egzamin zdałam

za pierwszym razem, i to zimą. Jedynym problemem były manewry na placu, ale potem pooooojechałam. Kilka dni później mój kochany tata postanowił mnie przetestować i dał frajdę zawiezienia rodziny do Głębina. Ale nie wiem dotąd, co niewłaściwego zrobiłam, ale „maluch” wrócił na lawecie, a ja przez kilka dni odczuwałam ból w mięśniach, bo z taką mocą trzymałam kierownicę, jakby ktoś chciał mi ją wyrwać.

Pierwszy samochód dostałam

w 1995 roku od Sylwestra, mojego męża, który zamiast pierścionka zaręczynowego kupił mi Suzuki Vitarę. Najpierw, pod pretekstem obejrzenia ciekawych modeli w komisie, Sylwester oglądał moje reakcje. Gdy dostrzegł, że oczy mi się zaświeciły na widok tego małego jeepa, spokojnie rzekł do pana Marka z salonu Karolina: „ten proszę spakować”. Jeżdżąc Vitarą z namalowanym motywem skrzydeł,

byłam rozpoznawana przez wychowanków, więc starałam się nie popełniać błędów. Ale nic z tego. Anegdota sama dawałam pretekst, parkując w miejscach niedozwolonych albo tak, że widać było z daleka nietrzymanie linii (do dziś mam z tym problem). Poza tym a to zostawiłam włączone światła, aż wysiadł akumulator, a to jechałam wieczorem bez świateł (świeciły lampy i było jasno), a to zapomniałam wymienić dowód rejestracyjny po zmianie nazwiska (pierwsze pouczenie policjanta).

Dobrze wspominam

Saab 93 i 95. Po prostu się nie psuły.

Od kilku miesięcy jeżdżę

Skodą Yeti, modelem 2014. To pierwszy mój nowy samochód, więc początkowo bardzo uważałam, aby nie zarysować i właściwie zatankować (mam tendencję mylić diesel z benzyną!). I chociaż się opierałam, bo lubiłam starego Saaba, dziś jestem uradowana wsiadając codziennie do Skody. A najważniejsze, że z komputera mówi do mnie, jakie ma potrzeby: paliwo, woda, olej, badanie. W 17-letnim Saabie musiałam się domyślać, o co mu chodzi. Czuję się komfortowo i elegancko. Ot, tak, po kobiecemu.

Jadąc kiedyś rowerem

w okolicy mojego wiejskiego domu, odkryłam piękną aleję starych dębów na skróty. Postanowiłam jechać tędy Saabem. Tylko że akurat kilka dni padało, a ciągniki wywożą tędy ścięte drzewa. I mniej więcej w chwili, gdy mimo utrud-

nień uznałam, że już nie ma sensu wracać, utknęłam. Wszystkie dostępne kamienie i gałęzie podłożyłam pod koła i nic, a ja cała obłożona i bliska ptaczemu. Z tej bezradności zadzwoniłam do znajomego, który ma traktor. Wyciągnął mnie i obiecał, że nic nie powie Sylwestrowi, który zawsze przestrzegał mnie przed skrótami. Ja też nie powiedziałam.

Największą trudność

sprawia mi ostatnie wolne miejsce między dwoma autami. Najpierw objeżdżam okolice w poszukiwaniu mniejszego stresu. Jadę coraz dalej, po czym wracam, bo wszystko jednak zajęte. I zaczyna się. Pierwsza próba: za blisko, cofam. Druga: źle, cofam. Trzecia: wolno, wolniutko, prawie dobrze; cofam. Wyjeżdżam. Jadę na parking koło Lidla. Dochodzę do Filharmonii. Spóźniam się na koncert.

Trochę mandatów

zapłaciłam. Najbardziej na mnie wzbogaciły się gminy Kobylnica, Słupsk i Biały Bór. Pewnego dnia dostałam dwa mandaty radarowe naraz za przejazd Kwakowem. Pomyślałam, pomyłka, coś się zdublowało. Ta sama kwota i prędkość 61 km/h. Ale od kobylnickiej Straży Gminnej dowiedziałam się, że w Kwakowie są radary na początku i na końcu, a ja równym taktem przejechałam 400 m. Inna historia: ruszyłam, zanim zapiełam pasy, zadzwonił telefon, odebrałam. A tu lizak, niesłodki raczej. „Obywatelko, proszę o dokumenty.” Po chwili: „popełniła pani potrójne wykroczenie: pasy, telefon i... brak aktualnego badania technicznego pojazdu”. Po chwili: „razem 500 złotych i sześć punktów, przyjmuje

pani?”. Po chwili: przyjął.

Szybkiej jazdy

chyba nawet trochę się boję. Inaczej jest na dobrych autostradach; tam poddaję się temu, choć uważnie. Imponują mi Szwedzi, którzy mają doskonałe drogi, świetne samochody i bardzo surowe przepisy, do których jednak wszyscy się stosują. Powody to zapewne dyscyplina społeczeństwa, ale i horrendalna wysokość kar.

Dłuższa podróż

to taki czas dla siebie. Gdy jadę z mężem, najczęściej czytam coś na głos. Kiedyś czytałam „Angielskiego pacjenta”, niepomna, że w upalny dzień działa klimatyzacja. Skończyło się to potworną anginą. Jeżeli jadę sama, najczęściej słucham kursu języka angielskiego albo książki Goldie Hawn „10 minut uważności”. W okolicach domu słucham Radia Słupsk i zdarza mi się interwieniować już w trakcie podróży. Ostatnio upomniałam się w ZIM o naprawę dziury w jezdni, którą zgłosił słuchacz. Nie lubię ciszy w samochodzie, nie sprawia mi przyjemności. Jazda to czas między przystankami. Trzeba go wykorzystać twórczo.

Powinniśmy być

zwyczajnie uprzejmi. Nasza złość dotknie nas samych. Jaka to smutna satysfakcja, że „mu pokazujemy”, skoro gniew zostanie też w nas? O ileż lepiej dać i dostać uśmiech.

Najprzyjemniej jest

jechać z mężem, bo to na ogół namiastka urlopu, nawet jeżeli jedziemy na dzień do Sopotu. Wtedy nie prowadzę, nie mam ochoty, Sylwester to świetny kierowca. A świetny kierowca to też taki, który znajdzie w sposobie jazdy kochanej żony mnóstwo błędów: za wolno, za szybko, po co stanęłaś, wyprzedź. No więc jadę dla przyjemności, bezpiecznie się czuję, czytam głośno, rozmawiamy. A już najlepiej na dłuższy urlop, np. do Włoch. Byłam pilotem takich wypraw, ale wyprosiła mnie „dziewczyna męża”, czyli GSM. Nie lubię jej, bo mąż słucha jej bardziej. Ale daruję. Nie gubimy się jak przed laty w Żurychu, gdzie zmiana oznakowania sprawiła, że niewłaściwie odczytałam mapę. Kręciliśmy się kilkadziesiąt minut. Kłótnia murowana. Kilka dni potem mąż znalazł książkę „Dlaczego mężczyźni nie umieją słuchać, a kobiety nie potrafią czytać map”.

A jednak lubię celebrować daleką podróż i jeżeli nawet jest wybór samolot-samochód, wybieram jazdę. Przyjemnie jest.

Może kiedyś

pojadę w kilkutygodniową podróż po najpiękniejszych zakątkach Polski, zatrzymując się w przydrożnych pensjonatach i na polach kempingowych, więc z przyczepką. Nie natykając się na fotoradary, ale na ludzi, którzy też nie gonią, nie irytują się. Jadą dla przyjemności. Stąd – tam.

MAREK ZAGALEWSKI
redakcja@agmedia.info.pl

OKNA • DRZWI • ROLETY

SKOWRON

76-200 Słupsk
ul. Wolności 6
e-mail: skowron.biuro@o2.pl

tel./fax 59 842 71 10
tel. kom. 503 133 949

Partner Handlowy Firmy: **DRUTEX**
NAJLEPSZE OKNA

okna i drzwi PCV, aluminium, drewno oraz rolety - Drutex S.A. Bytów

drzwi drewniane - Dallas - Biskupiec

drzwi zewnętrzne - Wikęd - Luzino

drzwi wewnętrzne - DRE Sp. z o.o. Elbląg - Gronowo-Górne

roletki wewnętrzne materiałowe, żaluzje

parapety wewnętrzne: PCV, MDF, postforming, konglomerat marmurowy, marmur.

parapety zewnętrzne: blaszane, aluminiowe, granit.

Sprawni niepełnosprawni

Nie jestem dziwologiem

Albo urodzili się z defektem, albo nieszczęście dopadło ich później. Pokonując w życiu o tę trudność więcej, wchodzą lub już weszli na sportowe szczyty.

W hali na słupskim stadionie 650-lecia odwiedziłem kadrę narodową niepełnosprawnych lekkoatletów, którzy zjechali z całego kraju powalczyć o punkty nominujące do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich w Rio de Janeiro.

Nie miałem jak wstać

Łukasz Mamczarz ma 26 lat, 193 cm, brąz olimpijski w skoku wzwyż i jedną nogę. – Wyczynowym Dućci za szybko wszedłem w łuk, wyniosło mnie na lewo i uderzyłem w bok Vectry – opowiada. – Nawet nie straciłem przytomności. Ale gdy się przeturlałem sto metrów i chciałem wstać, okazało się, że nie mam na czym. Lewa noga została w aucie; kolano wyciągnęli z miejsca, gdzie normalnie jest środkowy słupek.

Łukasz mówi, że „nie miał czasu na zatamania”. Wprawdzie po pół roku rozstał się z dziewczyną, ale na innym tle, zaś po pięciu miesiącach wózka „chapaną” go na rehabilitacji trener Zbigniew Lewkowicz. Skacze tygrysem; rozbieg bierze na jednej nodze, jest dużo mocniejszy niż kiedyś. Czasem chodzi z protezą,

ale gdy go uwiera, zamienia ją na kule. Nadal jeździ motocyklem i quadem ku obawom rodziców, jednak teraz ostrożnie. Ma dziewczynę, więcej przyjaciół niż kiedyś i zapewnioną medalem z igrzysk... emeryturę, choć – jak zaznacza – to, co najlepsze, dopiero się przed nim otwiera.

Toczy mnie tocen

42-letni Tomasz Błatkiewicz (194 cm) zdobył w kuli i dysku medale wszystkich kolców na igrzyskach i mistrzostwach, bijąc rekordy świata i Europy. A jednak usiadł do rozmowy zgaszony: – Jestem chory, zatamany... Od dwóch lat mam tocznia. Białka, które miały bronić, atakują mnie. Przerabane. Biorę sterydy, ale zatrzymują wodę. Co schudnę, to tyję. Kiedy wygrywałem, ważyłem 97-98 kilo, teraz 105; jestem powolny. Dużo myślę

i psychicznie siadam. Nawet już nie czytam na ten temat, z a



Marek Zagalewski

Bartosz Tyszkowski poleci do Rio po złoto. Z tyłu słupski medalista i działacz paraolimpijski Romuald Rasiak.



Tomasz Błatkiewicz: – Chory jestem, jak nie rzucę żelastwem, ale gryzie mnie choroba.

dużo można wyczytać. Ale próbuję z tym walczyć. Mam narzeczoną Malwinę. Niedługo urodzi nam dziewczynkę. Namyślały się nad imieniem.

Natomiast od urodzenia Tomek ma porażenie mózgowo-rdzeniowe, a w konsekwencji lewy niedowład. Trener „wyhaczył” go na ulicy. – Zobaczył, że utykam, a jestem zbudowany, to zagadał, że mogę przyjść, a jak mi się spodoba, zostać – opowiada zawodnik. – I już po trzech latach miałem złoto olimpijskie. Pierwszy Mazurek na podium to była masakra. Normalnie popłakałam się. Ale Komar też.

Do gazu i hamulca sięgam

Kulomiot i dyskobol Bartosz Tyszkowski pojedzie do Rio po złoto i rekord. Wynika to z jego rezultatów, wygrał już MŚ i ME. Ma 144 cm wzrostu, bo urodził się z chondrodystrofią: słabo rosty mu kończyny. – Wyszło to przy dorastaniu – mówi. – Koledzy poszli w górę, ja nie. Spodziewałem się, bo znałem prawdę, ale przygotowany nie byłem. Oswajałem się stopniowo. Dzieciaki czasem patrzą na mnie jak na ducha, ale przywykłem. Zresztą, dla mnie kiedyś też było szokiem zobaczyć kogoś bez nogi.

Wzrost nie utrudnia

mu życia. Z kumplami gra w piłkę, prowadzi samochód – z automatem wprawdzie, ale do gazu i hamulca sięga. Miał dziewczynę, lecz teraz skupia się na wyniku. – Moja satysfakcja? Zamiast siedzieć w domu, odwiedzam Nową Zelandię, Francję

i Hiszpanię. Gdyby nie sport, odwiedziłbym najwyżej ciocię.

Dostałem w miarę dużo

Michał Głaba (23) interesują okupację niemiecką i radziecką – dużo czyta. Ale też pcha kulą i rzuca dys-



Marek Zagalewski

kiem. Kiedy miał siedem lat, przejechał go samochód na pasach. Dwa tiry jechały jeden za drugim, kierowca osobówki chciał je naraz wyprzedzić i śmignął przez zebra 80 na godzinę. – Nie powiem, odszkodowanie dostałem w miarę duże – przyznaje Michał. – Mam to odłożone. Jak się ożenię, będzie na dom. No... na szkiele. Ziemia już jest, tato ma pola.

„W miarę dużo” dostał za pęknięcie czaszki, uszkodzenie pnia i czterostronne porażenie mózgu. Z dzieciństwa pamięta wyzwiska „kuternoga” i „kalectwo”. Kuleje, ma w nogach i rękach 80 procent niedowładu po lewej i 30 z prawej. – Radzę sobie ze wszystkim – zapewnia ambitnie, ale śrubki nie przykręci.

A jednak dzięki sportowi jest sprawniejszy i pewniejszy siebie: – Cztery kroki robiłem i siad na wózek, a teraz w piłkę zagram. Na mistrzostwach świata w Lyonie zdobyłem brąz w kuli. Satysfakcja? Chyba jednak kobieta... Angelika jest fryzjerką.

Ale się nie dam

– Tak pan reaguje na moje nazwisko jak wszyscy: „o, jak ładnie” – uśmiecha się 20-letnia Sandra Pieczychlebek, fryzjerka i uczennica szkoły kra- wieckiej. Od szóstego roku

* Michał Głaba odszkodowanie odłożył na dom.

REKLAMA

HR consulting

NAJLEPSZA PRACA NA WYBAZIEŻU DLA OSÓB UCZĄCYCH SIĘ

Ta oferta jest dla Ciebie!!!

Prace pomocnicze na produkcji

OD ZARAZ!

OFERUJEMY wysokie stawki za prace na 3 zmiany.

Zadzwoń lub napisz!

tel. kom. 531 072 408
e-mail. praca@hrconsulting.com.pl

życia jest w domu dziecka, bo ojciec przestał się nią interesować, a matka piła. – Kiedyś najgorsze było to, że tam trafiłam i byłam bez mamy, jaka by nie była... – zwierza się Sandra. – Potem miałam wypadek samochodowy z ojczymem, a jeszcze potem zmarła mama i teraz właśnie to jest najgorsze. Nie mogę się pozbierać. To już rok, ale to jak dopiero co.

Ją też wytuskał pan Zbyszek. Sandra biega 400 metrów i odnajduje się w tym: – Lubię. Dziś mam tempo, siedem razy 150-300 m, mocnym rytmem, ale nie na maksa; wczoraj miałam szybkość, trzydziestki z nabiegu 10 m. Dojdę do wyniku, ufam trenerowi. Chłopak? Lepiej teraz nie mieć. Już taki był, że mnie odstręczał od treningów, ale się nie dam – albo się dostosuje, albo trudno.

Nie jestem dziwolągiem

26-letni Jakub Rega biega na 800 i 400 m i jest studentem AWF (dziewczyna Hania studiuje pedagogikę). Porażenie, z którym się urodził, spowodowało lekkie niedowład wszystkich kończyn, ale kolejne problemy miał z achillesami: – Ja rosnę,

a ścięgną nie. Przeszedłem już dwie operacje wydlużeni, będzie trzecia. Inaczej – dwa, trzy miesiące i zerwałbym te achillesy.

Gdyby to w szóstej klasie,

sie, nauczycielka w ogłosiła, że jest człowiek, który szuka sprawnych niepełnosprawnych. – Wyglądałem dużo gorzej niż teraz. Biegałem po swoim – krzywa sylwetka, stopy do siebie, ruchy nieskoordynowane; na podwórku nie brali mnie do drużyny, a ja nie umiałem siebie zaakceptować – wspomina Jakub. – Ale kiedy zgłosiłem się do trenera Lewkowicza, zobaczyłem, że są tacy, co mają gorzej, a zarazem zacząłem dobrze. Jednak mi dokucza, że jesteśmy postrzegani jak dziwolągi. Mam teorię: to wynika z magii telewizji. Fundacje proszą o pomoc, epatując skrajnymi przypadkami, przez co wielu uważa nas wszystkich za warzywa.

– Kuba uznał, igrzyska z Pekinie mu nie wyszły (był siódmy). Zmartwiony podszedł do trenera i wyliczał swoje błędy. Na to Lewkowicz: – Pomyśl, w jakim miejscu jesteś. Masz dopiero 19 lat. Chłopie, to olimpijski finał!

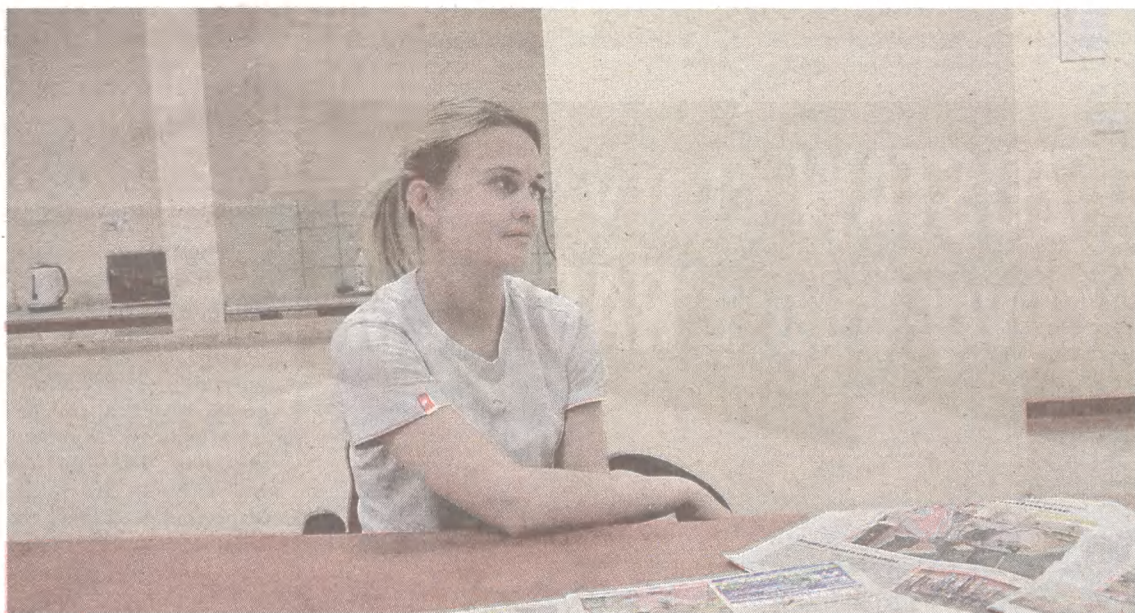
MAREK ZAGALEWSKI
redakcja@agmedia.info.pl

Rozmowa
z wybitnym trenerem
kadry lekkoatletów
Zbigniewem
Lewkowiczem
w następnym wydaniu „Kuriera”.

Łukasz Mamczarz
ma więcej przyjaciół
niż kiedyś.



Jakub Rega kolekcjonuje autografy na zdjęciach, które zwykle wyszukuje w sieci i drukuje. Szczyci się podpisem fenomenalnego Usaina Bolta.



Sandra Pieczytkebek: – Lubię biegać i w końcu dojdę do wyniku.

REKLAMA

**PRZEWÓZ
OSÓB
NIEMCY
HOLANDIA**

Wyjazdy z Polski:
**czwartek
i niedziela**
Powroty:
**piątek
i niedziela**

+48 697 407 607

REKLAMA

ZAKŁAD ŚLUSARSKI USŁUGOWO-WYTWÓRCZY JÓZEF NIEBOJ



Ślupsk, ul. Gdyńska 46
tel.: 59 84 81 180
e-mail: biuro@nieboj.slupsk.pl

Ogrodzenia
Balustrady
Bramy garażowe
Garaże
Automatyka do bram



REKLAMA

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

CZŁOWIEK NAJLEPSZA INWESTYCJA
Gmina Kępice realizuje projekt:
„Czas na zmiany, czas na biznes”

PROJEKT REALIZOWANY JEST OD STYCZNIA 2014 r. JEGO ZAKOŃCZENIE PLANOWANE JEST NA CZERWIEC 2015 r.
CELEM PROJEKTU JEST WSPARCIE ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI WŚRÓD MIESZKAŃCÓW GMINY KĘPICE

W ramach projektu 25 uczestników wzięło udział w szkoleniach indywidualnych i grupowych dotyczących przedsiębiorczości – m.in. zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej, tworzenia biznesplanu, podstaw księgowości i rachunkowości oraz pisania wniosku aplikacyjnego na założenie własnej firmy. Spośród uczestników biorących udział w projekcie wyłoniono 23 osoby, którym przyznano do 40 000 zł dofinansowania na rozpoczęcie działalności gospodarczej oraz wsparcie pomostowe przez 6 miesięcy.

www.kepice.pl

W RAMACH PROJEKTU POWSTAŁY FIRMY Z BRANŻY:
BUDOWLANEJ, SPOŻYWCZEJ, USŁUGOWEJ
TURYSTYCZNEJ ORAZ DORADTCZO-BIZNESOWEJ.

Urząd Miejski w Kępicach, pok. 106
ul. Niepodległości 6, 77-230 Kępice
tel. 59 857 66 21 wew. 63

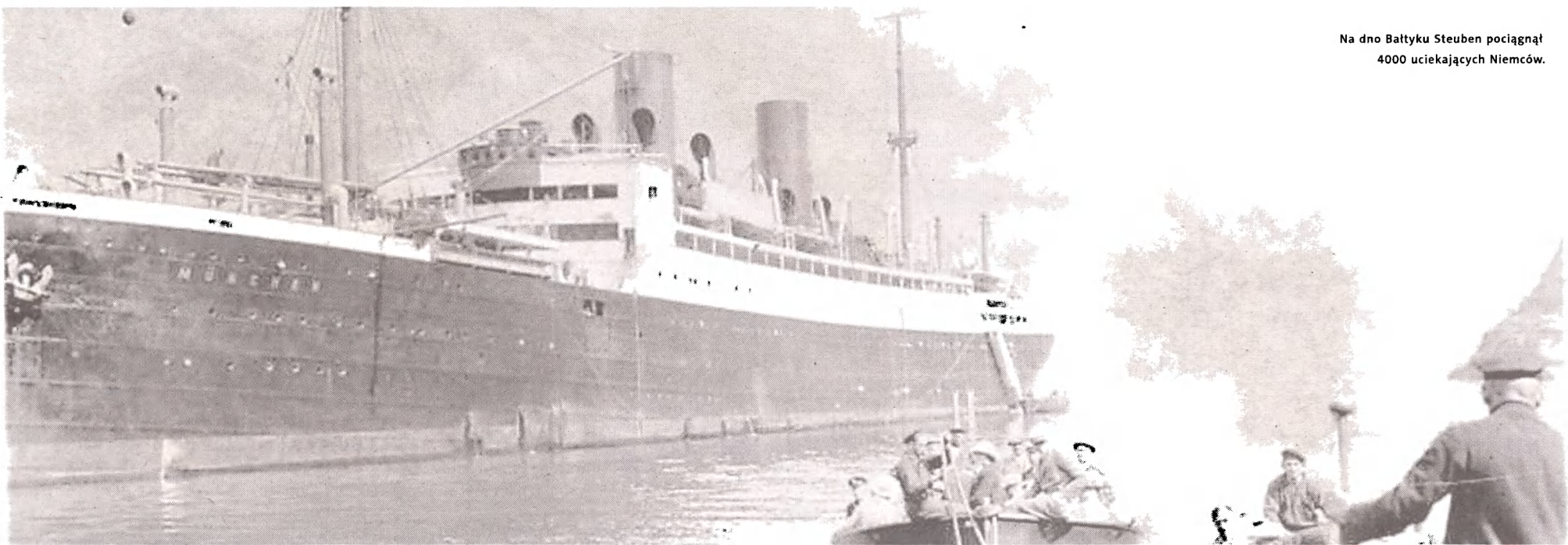
PROJEKT JEST WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

14 MORZE

Tragiczna historia niemieckiego transatlantyku

Nasz wrak Steuben

Na dno Bałtyku Steuben pociągnął
4000 uciekających Niemców.



REKLAMA

**ZOSTAW stary rower
nowy kup z RABATEM**



**PRZYJMUJEMY KAŻDY ROWER
BEZ WZGLĘDU NA STAN
SŁUPSK ul. MOSTNIKA 3**

Słupskim wrakiem nazywany bywa słynny Wilhelm Gustloff, tymczasem Rosjanie zatopili go na północ od Łeby. Największym i najbardziej znanym statkiem, który poszedł na dno na wysokości Ustki, a tym samym Słupska, był dawny transatlantyk Steuben.

Powstał w szczecińskiej stoczni Vulcan i spłynął na wodę w 1922 jako München, bliźniaczy brat Stuttgarta. Oba statki były klasycznymi liniowcami o trzech klasach pasażerskich.

Zimą 1925/26 na Münchenu przebudowano pomieszczenia pasażerskie, podwyższając ich standard. Pływająca „stolica Bawarii” służyła bowiem także okazynie jako wycieczkowy statek wożący turystów do miejsc wartych zobaczenia. Trasa jednego z takich rejsów prowadziła na wody polarne.

Ale 11 lutego 1930 roku München niemal kompletnie sponął w nowojorskim porcie. Półwrak dumnego „pasażera” o własnych siłach dotarł jednak przez ocean do ojczyzny. Tu stoczniovcy przywrócili jednostkę do życia, otrzymała nowe kominy i wzmocniony turbiną napęd, pozwalający rozwijać 16 węzłów. Jednak na szlak nie ruszyła już nigdy. W 1931 powróciła do służby, ale już

bez statusu liniowca i... nazwy. Nowe imię statku brzmiało General von Steuben i było pewnego rodzaju ukłonem w stronę USA. Baron von Steuben był pruskim oficerem, który pomógł Amerykanom wywalczyć niepodległość. Patronuje on do dziś jednej z nowojorskich paród.

Łśniący bielą General von Steuben stał się więc zwykłym, ale luksusowym wycieczkowcem dla blisko 500 turystów w jednym rejsie. Wy pływał z portów USA.

W 1938 nazwę statku skrócono do samego Steuben.

Gdy wybuchła II wojna światowa, niemiecki statek na mocy układów z Estonią i Łotwą rozpoczął rejsy z tzw. repatriantami niemieckimi z tych krajów do Niemiec.

Następnie został jednostką koszarową Kriegsmarine w Kilonii, a potem w Gdańsku. Od lipca 1944 pełnił służbę transportowca dla wojska, w tym rannych, na Bałtyku. Ciekawe, że nie został oznakowany jako

jednostka szpitalna. Na przełomie lat 1944 i 1945 Steuben powrócił do roli koszarowca. Z kolei przyszło mu uczestniczyć w operacji „Hannibal”, czyli ewakuacji m.in. rannych żołnierzy i niemieckich cywilów ze wschodniej Rzeszy.

Los statku dopełnił się w roku 1945. 9 lutego obładowany do niemożliwości uciekierami opuścił Piławę (Prusy Wschodnie), obierając kurs na Kilonię. Na pokładzie znalazło się około 3000 rannych, 300 osób personelu medycznego, 150 członków załogi i około 1000 cywilów, choć niektóre źródła podają, że tych ostatnich było dużo więcej. Dawny transatlantyk wyruszył na zachód zaciemniony i pod eskortą starszawego niemieckiego torpedowca T-196. 10 lutego nieco po północy na wysokości Stolpmünde (Ustki) statek trafiły dwie torpedy z radzieckiego okrętu podwodnego S-13 (tego samego, który nieco wcześniej zatopił Gustloff). Po kwadransie Steuben

znikł z powierzchni morza. Uratowało się tylko około 700 osób, zaś liczba ofiar według niektórych źródeł przekroczyła 4000.

Steuben dołączył do innych ofiar tragedii wojennych na Bałtyku: Wilhelma Gustloff, Goi i Cap Arcony. Wraz z tymi czterema jednostkami śmierć w wodach tego morza znalazło ponad 20.000 ludzi. Z drugiej strony operacja „Hannibal” stanowi jak dotąd największą i najbardziej udaną (mimo strasznych strat), zamierzoną ewakuację ludności drogą morską.

Wrak Steubena odnalazła w maju 2004 r. załoga polskiego okrętu hydrograficznego Arctowski. Dokumentację prac na i w rejonie wraku przedstawił rok później magazyn „National Geographic”. Młodszego brata Münchena/Steubena, czyli statek Stuttgart, los dopadł już w październiku 1943 w Gdyni.

WOJCIECH M. WACHNIEWSKI
redakcja@agmedia.info.pl

WYSTAWA

25 czerwca-2 lipca

9 lipca

19 czerwca

Dwa złote
inaczej

W słupskim Zamku Książąt Pomorskich czynna jest nowa wystawa: „Numizmatyka III Rzeczypospolitej. Monety obiegowe”.

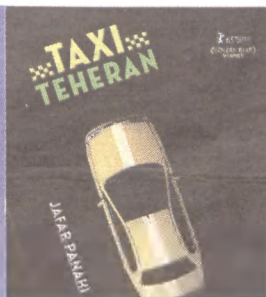
Prezentowane są między innymi monety bite w latach 1990-2014, zarówno używane na co dzień, jak i okolicznościowe, wykonane z innych metali; wśród tych ostatnich przeważają kolekcjonerskie dwuzłotówki.

Komisarzem wystawy i autorką katalogu jest Katarzyna Pągowska, adiunkt w Dziale Historyczno-Artystycznym Słupskiego Muzeum Pomorza Środkowego, organizatora ekspozycji.

man

KINO

Tytuł:
Taxi-Teheran
Reżyseria:
Jafar Panahi
Scenariusz:
Jafar Panahi

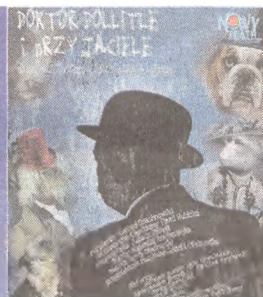


Nagrodzone Złotym Niedźwiedziem „Taxi-Teheran” jest jak audiowizualna pocztówka z Iranu. Reżyser podróżujący po Teheranie jako taksówkarz na przykładzie kolejnych pasażerów z humorem pokazuje nam absurd i groźbę życia w jego ojczyźnie. Poprzedni film Panahiego otwierał widok zza zakratowanego okna: prosta, czytelna metafora sytuacji artysty skazanego na artystyczny areszt domowy, filmowca, któremu zabroniono kręcenia

filmów. Przez parę pierwszych minut w „Taxi-Teheran” punkt widzenia jest podobnie ograniczony. Kamery umieszczono na desce rozdzielczej tytułowej taksówki tak, by rejestrowała widok rozpościerającej się przed maską samochodu ulicy. Zamknięcie w puszce kabiny nie oznacza jednak bezładu, kapitulacji. Panahi po raz kolejny przekuwa przeszkodę w atut i z klaustrofobicznej sytuacji robi twórczą zasadę swojego filmu.

TEATR

Tytuł:
Doktor Dollittle i przyjaciele
Reżyseria:
Konrad Szachnowski
Obsada:
Bożena Borek, Igor Chmielnik, Aleksandra



Światowy bestseller literatury dziecięcej, po który sięgnęli reżyserzy filmowi, twórcy bajek animowanych, audycji radiowych i gier komputerowych, teraz na deskach słupskiego teatru. Pierwsza z dwunastu części powieści o przygodach wesołego weterynarza ukazała się w 1920 roku, stając się jedną z najważniejszych lektur małego czytelnika, obok takich książek jak „Kubuś Puchatek”, „Emil i detektywi” czy „Mary Poppins”. Tytuł „Doktor Dollittle i przyjaciele” na stałe wszedł do repertuaru

teatrów na całym świecie. Warto przyjść do Nowego Teatru, aby przekonać się, czy kaczką Dab-Dab doskonale sprawuje się jako perfekcyjna pani domu, sowa Tu-Tu świetnie dodaje, a proszę Geb-Geb ciągle myśli o jedzeniu. Dzięki kolorowym maskom, zawrotnemu tempu i dowcipnym piosenkom z muzyką Jerzego Stachurskiego wyruszysz w niezapomnianą podróż w głąb Afryki. Spektakl przygotowuje doskonale trio: Konrad Szachnowski - reżyseria, Pavel Hubička - scenografia, Juliusz Stańda - choreografia.

MUZYKA

Tytuł:
Zakończenie sezonu
Gatunek:
muzyka klasyczna
Dyrygent:
Sébastien Brugière



Na zakończenie sezonu artystycznego 2014/2015 Słupska Filharmonia Sinfonia Baltica przygotowała koncert w romantycznym klimacie. Będą to sztandarowe dzieła tego okresu: uweratura Hebrydy i IV Symfonia A-dur „Włoska” Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego oraz II Koncert fortepianowy f-moll op. 21 Chopina. Wykonawcą ostatniej kompozycji, przy akompaniamencie orkiestry, będzie pianista Hubert Rutkowski (na zdjęciu), zdobywca wielu

nagród na międzynarodowych i krajowych konkursach pianistycznych. Orkiestrę poprowadzi gościnnie Sébastien Brugière ze Szwajcarii. Od 2008 roku jest dyrektorem artystycznym Orkiestry i Chóru Uniwersytetu w Genewie. W 2011 roku dyrygował oratorium „Dogora” Etienne Perruchona w Victoria Hall w Genewie i w Zenith d'Auvergne z udziałem 450 śpiewaków i muzyków. Od stycznia 2014 roku jest także dyrygentem Ensemble Rchestral de Rolle.

PREMIERA W TĘCZY

REKLAMA

REKLAMA

Piękna i Bestia

Na ostatnie przed wakacyjną przerwą przedstawienie zaprasza Teatr Lalki Tęcza: 20 czerwca o godz. 11 odbędzie się premiera sztuki „Piękna i Bestia” Waldemara Wolańskiego. To klasyczny spektakl marionetkowy, z udziałem pięciu aktorów. Widowisko zrealizował znakomity łódzki reżyser teatralny Stanisław Ochmański. Jak zapewniają realizatorzy, dzięki scenografii Jana Zielińskiego świat przedstawiony w sztuce jest prawdziwie baśniowy. Urzeka barwą i różnorodnością rozwiązań plastycznych, przyciąga i cieszy oko bogactwem lalek animowanych za pomocą niewidzialnych sznurków. W roli Pięknej Ilona Zaremba, Bestia – Maciej Gierłowski. Muzykę ilustracyjną napisał Bogdan Szczepański, znany i wielokrotnie nagradzany kompozytor. Widowisko adresowane jest do dzieci w wieku 3-10 lat, ale także dla dorosłych, którzy nie zatracili dziecięcej wrażliwości w odczuwaniu świata.

MZ

REKLAMA

Oferujemy:

- firany
- karnisze
- tkaniny dekoracyjne
- rolety rzymskie
- paneje japońskie

Pomiar gratis!

DOR Styl Słupsk ul. Murarska 3 (wejście od Anny Tajming) tel. 600 913 290

szycie, montaż, i upinanie firan w domu klienta

ReYu.NET
Internet na wsi, Twoje okno na świat

Wybierz najlepszego Operatora!
Teraz jesteś w zasięgu.
Wejdź na www.reyu.net.pl

Bogata oferta pakietów Internetowych	Szybki, niezawodny internet
Brak limitów transferu!	Nowoczesna i szybka sieć dostępową

Biuro Obsługi Klienta:
ul. Miedziana 8, 76-200 Słupsk
tel: +48 59 722 08 17
email: biuro@reyu.net.pl

TU MOŻE BYĆ TWOJA REKLAMA

GAZETA POMORZA
kurier
CZERWIEC

nie czekaj, dzwoń
tel. 59 724 01 07

Akwapark straszy pustkami i... dachem

Pływalnia jest agresywna

Dach Trzech Fal najprawdopodobniej spadnie z budżetu, ale czy na pewno nie spadnie nikomu na głowę? Fizycznie i... finansowo, bo właśnie sąd nakazał miastu zapłatać jednemu z wykonawców zaległych 21 mln zł.

Słupski akwapark Trzy Fale jest chyba najbardziej znaną tego typu inwestycją w kraju. Niestety nie ze względu na swoje atrakcje, ale przez zamieszanie związane z jego budową i finansowaniem. Inwestycja, która w założeniu miała służyć mieszkańcom całego powiatu i turystom już od kilku lat, wciąż straszy pustką pomieszczeń i dachem. Oprócz sposobu finansowania akwaparku i jego pierwotnego niedoszacowania, co skutkuje tym, że na dokończenie potrzebne są olbrzymie pieniądze, których nie ma w kasie miasta (od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych – w zależności od wyceny),

największym problemem jest dach budynku. Według specjalistów konstrukcja została wykonana na tyle źle, że w przypadku udostępnienia obiektu użytkownikom mogłaby się zawalić. Mówiło się także jesienią, że dach może nie przetrwać zimy i szybko należy coś z nim zrobić. Zabezpieczenie dachu wydawało się wówczas sprawą priorytetową. Dziś okazuje się, że „nie jest tak źle” i wymiana, naprawa lub zabezpieczenie kopuły nad Trzema Falami może poczekać. W takim razie jak jest naprawdę?

– I tak, i tak – mówi Grzegorz Juszczyński, p.o. dyrektora Słupskiego Ośrodka Sportu

i Rekreacji, który prowadzi inwestycję w imieniu miasta. – Dach wykonano w systemie, który sprawdziłby się w przypadku zwykłej hali sportowej albo hipermarketu, ale w normalnie funkcjonującym parku wodnym grozi zawaleniem. Trzeba bowiem wiedzieć, że środowisko panujące w pomieszczeniach pływalni jest bardzo agresywne chemicznie i taki dach, jaki jest w tej chwili, nie wytrzyma tego. Ale konstrukcja na dzień dzisiejszy nie grozi zawaleniem, nie zagraża jej większość zjawisk pogodowych, takich jak deszcz czy śnieg. Groźny może być jedynie huragan.

Wysoce prawdopodobne,



że w tym roku na placu budowy Trzech Fal nie będzie żadnych istotnych prac. Jednak miasto, szukając rozwiązania problemu, dopuszcza możliwość współfinansowania inwestycji przez prywatnych inwestorów w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. Na razie

zainteresowanie pomysłem wykazała spółka Cofely. Jednak jeśli będzie chciała współfinansować budowę i potem nim zarządzać, musi stanąć do konkursu. – Ta procedura wymaga czasu – tłumaczy Grzegorz Juszczyński. – Dlatego w wariantcie najbardziej optymistycznym

otwarcie akwaparku może nastąpić za dwa lata.

O dalszym losie najstynniejszej słupskiej inwestycji zdecydować radni, a tymczasem do słupskiego Sądu Okręgowego wpłynął pozew przeciwko miastu. Firma Budrem-Rybak, która miała naprawiać dach parku

wodnego, domaga się od miasta ok. 1,25 mln zł za wykonane już prace. Miasto nie wypłaciło firmie całej umówionej kwoty, bo nie doszło do porozumienia w sprawie techniki naprawy dachu i doboru materiałów.

Jednak największym problemem jest wyrok Sądu Arbitrażowego, który właśnie wpłynął do ratusza i nakazuje miastu wypłatę firmie Termochem aż 21 mln zł. Sąd uznał roszczenia pierwszego wykonawcy, który domagał się zapłaty za prace po tym, jak miasto wypowiedziało wszystkim wykonawcom umowę w 2013 r. Wyrok można zaskarżyć w sądzie powszechnym, ale według specjalistów miasto nie ma szansy wygrać. Wypłata Termochemowi może spowodować upadłość Słupska.

PAWEŁ ZGÓRSKI
redakcja@agmedia.info.pl

REKLAMA

Policyjne Liceum Ogólnokształcące w Słupsku – „Klasą Policyjną Roku 2015”

Policyjne Liceum Ogólnokształcące przy Zespole Szkół Informatycznych w Słupsku zaprasza wszystkich chętnych gimnazjalistów do podjęcia nauki. To specjalna i niezwykle interesująca oferta dla wszystkich dziewcząt i chłopców, którzy swoją przyszłość zawodową wiążą ze służbami mundurowymi. Warto skorzystać, gdyż mówimy o szkole, która w bieżącym roku zdobyła zaszczytny tytuł „Klasy Policyjnej Roku 2015”

Policyjne Liceum Ogólnokształcące przy Zespole Szkół Informatycznych w Słupsku powstało w 1998 r., początkowo jako Prywatne Liceum Ogólnokształcące. Szkoła przeznaczona jest dla absolwentów gimnazjów, którzy w przyszłości

chcieliby pracować w Policji, Straży Pożarnej, Straży Granicznej, Straży Miejskiej, wojsku lub agencjach ochrony. Przygotowuje do dalszego kształcenia w zawodach związanych z funkcjonowaniem służb wewnętrznych a także podjęcia studiów wyższych na kierunkach związanych m.in. ze Szkołą Policji w Słupsku, Komendą Policji w Słupsku jak również Akademią Pomorską w Słupsku i Wyższą Szkołą Bezpieczeństwa w Gdańsku.

Policyjne Liceum Ogólnokształcące w Słupsku może pochwalić się wieloma sukcesami na polu edukacyjnym. W czerwcu bieżącego roku placówka odniosła spektakularny sukces w prestiżowym VII Ogólnopolskim Turnieju Klas Policyjnych, którego zmagania odbyły się w Szkole Policji w Pile. Licealiści PLO w Słupsku zajęli I miejsce zdobywając zaszczytny tytuł „Klasy Policyjnej Roku 2015”. W tegorocznej edycji Turnieju wzięło udział najlepszych 25 drużyn z całego kraju. Czteroosobowe drużyny brały udział w następujących konkurencjach: teście umiejętności strzeleckich, teście umiejętności w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, teście sprawności fizycznej (tor przeszkód) oraz sprawdzianie obejmującym ogólną wiedzę o Policji. W turnieju tym, szkołę reprezentowali: Karol Dąbrowski, Alicja Smuczyńska, Aleksander Szpynda i Cezary Syltak. Opiekunem i jednocześnie osobą przygotowującą uczniów do turnieju był pan Arkadiusz Herman. Rok wcześniej, uczniowie tej samej słupskiej szkoły, odnieśli również duży sukces, zajmując czołowe miejsce w finale VI edycji

tegoż turnieju.

Sukcesów uczniów Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku jest znacznie więcej. Uczennica - Adelajda Soszyńska, w bieżącym roku szkolnym, wygrała w Internetowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej. Nagrodą jest wyjazd studyjny do Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Organizatorem konkursu było Biuro Janusza Lewandowskiego, Posła do Parlamentu Europejskiego. Z kolei Anna Formela jest laureatką wielu prestiżowych konkursów fotograficznych, m.in. V Słupskiego Przeglądu Fotografii.

Poza tym uczniowie słupskiego liceum policyjnego wykazują się ogromnym poziomem wiedzy i umiejętności zarówno w kuratorskich konkursach przedmiotowych, jak i konkursach organizowanych przez inne placówki oświatowe, artystyczne, społeczne i samorządowe, zdobywając liczne nagrody, wyróżnienia i tytuły finalistów oraz laureatów. Tutaj warto odnotować znaczące sukcesy licealistów z PLO: zakwalifikowanie się do ścisłego finału I Olimpiady Wiedzy o Obronności i Bezpieczeństwie Państwa czy czołową lokatę w I Mistrzostwach Klas o Profilu Policyjnym Województwa pomorskiego. Uczniowie aktywnie także biorą udział w różnych przedsięwzięciach charytatywnych, jak choćby, Akcja „700 litrów krwi na 70-lecie Szkoły Policji w Słupsku”.

W czym tkwi sukces osiągnięć edukacyjnych uczniów Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku? W ciągu trzyletniego cyklu kształcenia

uczniowie realizują zajęcia edukacyjne opracowane przez wysoce wyspecjalizowanych wykładowców ze Szkoły Policji w Słupsku – placówki z wielkimi tradycjami, osiągnięciami i renomą. Zajęcia edukacyjne zawierają m.in. zagadnienia z prawa, kryminalistyki, prewencji, technik walk obrony, samoobrony, bezpieczeństwa publicznego. Część zajęć odbywa się na strzelnicy, gdzie młodzież zapoznaje się z różnego rodzaju bronią i sposobami jej użytkowania.

Doskonale dobrana i wykwalifikowana kadra pedagogiczna zapewnia wysoki poziom kształcenia. Poza tym szkoła posiada dobrze wyposażone sale lekcyjne oraz pracownie specjalistyczne. Priorytetem jest również pełna opieka rozciągana nad uczniem. Młodzież nie trafia do szkoły z wypadku.

– Szkoła zapewnia doskonałe warunki nauki, edukacja funkcjonuje na wysokim poziomie: profesjonalna kadra, bogata oferta edukacyjna i zajęć pozalekcyjnych, szansa na wszechstronny rozwój intelektualny, odpowiednia baza, optymalna ilość godzin zajęć praktycznych oraz kompleksowa opieka - tworzą wizerunek naszej placówki. Poza tym uczniowie uczestniczą w atrakcyjnych obozach o charakterze szkoleniowo-wypoczynkowym. Nie żałuję wyboru szkoły i szczerze polecam naszą placówkę! - mówi Cezary Syltak, uczeń Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku.

Więcej informacji na temat Policyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku na stronie internetowej szkoły <http://www.zsi.slupsk.pl/>

